



# GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 16 Marca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 62.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicę miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologja 20 kop.  
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wiersz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

## Ostatnie wiadomości.

### Wielka Kwatera Główna.

15 marca.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Wczoraj 2 kanonierki ostrze-  
liwały bezskutecznie zakład kąpielowy Westende.

Atak przeciw wyżynie, na po-  
łudnie od Ypern, zajętej przez angli-  
ków, zrobił dobre postępy.

Francuskie częściowe ataki na  
północ od St. Mesnil (Szampanja)  
odparto, wśród ciężkich strat dla  
nieprzyjaciela.

W Wogezach odbywają się jesz-  
cze w pojedynczych miejscach walki.

Z terenu wschodniego.

Liczba rosyjskich jeńców, wzię-  
tych do niewoli w walkach na pół-  
noc od lasu Augustowskiego, wzro-  
sła do 5400.

Na północ i na północny wschód  
od Przasnysza atakowali Rosjanie z  
dużymi siłami. Wszystkie ataki roz-  
biły się z ciężkimi stratami dla nie-  
przyjaciela.

Na południe od Wisły nie zaszły  
żadne zmiany.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

### Bombardowanie Dardaneli.

KONSTANTYNOPOL, 14 marca.  
Kwatera główna donosi:

Pancernik nieprzyjacielski ostrze-  
liwał dzisiaj bezskutecznie z dużej  
odległości Sedel Bahr i Kum Kale.

Wczoraj w nocy nieprzyjacielska  
lekka flotyła próbowała na nowo zbli-  
żyć się do pola min, jednak ogniem  
naszych baterji zmusiliśmy ją do  
odrotu, przyczem kilka nieprzyja-  
cielskich okrętów uszkodzono.

### Zatopiony parowiec

BORDEAUX, 14 marca. (Agen-  
cja Havasa). W czwartek zatopiła  
niemiecka łódź podwodna, w odleg-  
łości 22 mil na południe od Starpoint,  
parowiec „Auguste Conseil”, za-  
łogę uratowano i odstawiono do  
Falmouth.

### Zatopione okręty.

LONDYN, 14 marca. (Wiado-  
mość Biura Reutersa). Według wiado-  
mości admiralicji, niemiecka łódź pod-  
wodna „U 20” torpedowała okręty  
„Headland”, „Australasian”, „Indian-

city” i „Adcemin”. W tym donie-  
szeniu jest także wiadomość, że ka-  
pitan łodzi podwodnej „U 29” wy-  
powiedział się, iż we wrześniu zato-  
pił okręty „Hogue” i „Abukir”.

### Anglicy tajają swoje straty.

FRANKFURT n. M., „Frank-  
furter Zeitung” donosi z Aten. Tu-  
tejszy dziennik „Athene” dowiaduje  
się z Mytilene, że uszkodzenia an-  
gielskich okrętów wojennych zachow-  
wane są w najściślejszej tajemnicy.  
Niejednokrotnie zwabili Turcy angli-  
ków w zasadzki; kiedy w poniedziałek  
„Ouccu Elizabeth” na czele floty  
wjechał do Dardaneli posypał się  
nań ogień z czterech baterji, którym  
została trafiona w pobliżu oddziału  
maszyn, przez co musiała się zaha-  
mować i zawrócić. Odjechała ona  
do Leimess dokąd udały się także  
dwa inne angielskie okręty ze znacz-  
nymi uszkodzeniami.

### Rumunja a Besarabja.

BUKARESZT, 14 marca. Dzi-  
siał wyszedł pierwszy numer wieczor-  
nego dziennika „Mołdawa”, wydawa-  
nego przez komitet, na czele którego  
stoi były prezes ministrów, Coop.

Dziennik ten będzie się starał  
wyjaśnić opinii publicznej, że połą-  
czenie narodu rumuńskiego jest tyl-  
ko możliwe, zaczynając od przyja-  
czenia Besarabji.

### Amerykanin o Niemcach.

LONDYN, 14 marca. „Daily  
Mail” zamieszcza znów oświadczenie  
konradmirała Francis Tiffany Bowles,  
byłego pierwszego twórcy wojennej  
floty amerykańskiej o doznanych  
wrażeniach w czasie jego odwiedzin  
w Niemczech. Opisuje on uporząd-  
kowane pod każdym względem wa-  
runki w życiu hadlowym i podkreśla,  
że Niemcy rozporządzają jeszcze o-  
gromną liczbą rezerw. Problemy  
przemysłowe zajmują jednak dzisiaj  
w Niemczech więcej uwagi niż wo-  
jenne. Chwali on niemieckie łodzie  
podwodne i kończy: Niemcy przed-  
stawiają obecnie jednolitą całość i  
są przekonane, że zwyciężą. Prze-  
ciwko Stanom Zjednoczonym panuje  
 pewne uprzedzenie, wszyscy sprzy-  
mierzeńcy zaprzestaliby chętnie wojny,  
Niemcy jednak z Anglią nie zawrą  
pokoju. To zasługuje na baczną u-  
wagę w Stanach Zjednoczonych.

### „Przeszłość a przyszłość”.

Pod powyższym tytułem „Kur-  
jer Warszawski” pisze, co następuje:  
Od dawna już toczą się wśród  
nas, Polaków, wybiegające myślą w  
jutro, ożywione spory o stosunek  
tego jutra do naszej przeszłości dzie-  
jowej.

W umysłach, nawykłych do rzu-  
cania kamieniem za siebie, do ry-  
czałtowego potępiania przeszłości, ja-  
ko wyłącznej winowajczyni katastro-  
fy, która spadła na Rzeczpospolitą  
pod koniec wieku 18, budzi się chęć  
jak najdalszego odepchnięcia narodu  
od tej przeszłości, jakby w obawie,  
że związek z nią może wskrzesić w  
społeczeństwie dawne możnowładze  
i szlacheckie nałogi i przeszkodzić  
procesowi nowoczesnej demokracji.  
Upiór szlachetczyzny, wstającej  
z grobu, nie daje spać zwolennikom  
tego poglądu.

Przeciwnie, na drugim biegunie  
współczesnej myśli polskiej panuje  
niedocenianie wielkich przemian dzie-  
jowych, które zaszły na świecie w  
okresie naszego życia porozbiorowe-  
go, i wynikający stąd brak poczucia  
nowoczesnej rzeczywistości, która  
kształtowała się i dojrzewała może tyl-  
ko w formach, zgodnych z duchem  
czasu.

Zapaleni laudatores temporis acti—  
bezwzględni chwalczy przeszłości, wy-  
chowani w tradycyjnym kulcie dla  
polskiego „wczoraj”, popełniają więc  
błąd niemniejszy od bezwzględnych  
reformatorów narodu.

Prawda leży tymczasem pośro-  
dku. Rozumiał i wyczuwał ją dosko-  
nale największy geniusz Polski—ge-  
niusz Mickiewicza.

„Gotując się do przyszłości —  
mówi „pielgrzym polski” — potrzeba  
wracać myślą w przeszłość, ale o tyle  
tylko, o ile człowiek, gotujący się  
do przeskoczenia rowu, wraca się w  
tył, aby się tem lepiej rozpedzić”.

Trudno zwięźle, lapidarniej ująć  
całą tę kwestję. W słowach Mickie-  
wiczowskich tkwi odpowiedź dla jed-  
nych i dla drugich.

Narodowi, który „gotuje się do  
przyszłości”, mądrość nakazuje więc  
nie zrywać węzłów, łączących go z  
przeszłością, nie targać nici tradycji,  
ale jednocześnie — nie schodzić w  
głąb grobowców i nie wydobywać  
stamtąd zbutwiałej purpury i spleś-  
niałych gronostajów, choćby należa-  
ły one do królewskiego płaszcza.

Obecna chwila dziejowa stwo-  
rzyła moment, w którym, jako na-  
ród, jesteśmy właśnie w położeniu  
owego człowieka „gotującego się do  
przeskoczenia rowu”.

Przeskoczycie go, dostać się szczę-  
śliwie na brzeg drugi i stanąć tam na

równe nogi, nie rozbiwszy głowy o  
kamień — oto zadanie najważniejsze!

Przeszłość będziemy zawsze czcić  
i szanowali, bo ona nie tylko jest  
naszą pamiętką, ale żywym, nie u-  
mierającym nigdy prawem narodu do  
jego przyszłości. Z niej, jak z pod-  
łoża urodzajnego, wyrosnąć dopiero  
może nasze jutro, tem plenniejsze,  
im dłuższy łańcuch pokoleń pracow-  
wał nad uprawą tej gleby dziejowej,  
w którą na przestrzeni wieków wsia-  
kała krew przodków, ofiarą ich ży-  
cia, ich mokoła i wysiłku.

Naród, który nie ma przeszłości,  
który nie ma za sobą drogi przeby-  
tej i stojących przy niej słupków z  
wrytymi na nich imionami bohater-  
ów i twórców życia—nie jest naro-  
dem. Ojczyzna, w której:

„Oko nie spotka ni miasta, ni góry,  
Żadnych pomników ludzi, ni natury...”

„Kraina pusta, biała i otwarta,  
Jak zgotowana do pisania karta” —  
nie jest ojczyzną, ale ową ziemią,  
„jak gdyby wczora wieczorem stwo-  
rzona”.

Polska rosła przez tysiąc lat w  
moc i chwałę, i na jej obliczu dzieje  
zostawiły aż nadto dużo pomników  
przeszłości, abyśmy kiedykolwiek za-  
pomnieć o tej przeszłości mogli. Nie  
obawiajmy się tego — jest ona bo-  
wiem, niezależnie od dróg, po któ-  
rych błakają się nasze myśli, w każ-  
dym z nas, jako dziedzictwo nie do  
wydarcia. Z dziedzictwem tem przy-  
szliśmy na świat i przekazemy je  
naszym ynom.

Ale, gotując się do skoku przez  
rów naszej tragicznej teraźniejszości,  
nie możemy, w myśl Mickiewicza,  
cofać się dalej, niż o tyle, o ile to  
jest potrzebne do nabrania rozpędu.

Zostawić musimy historii to, co  
już do niej należy, co ona zapisała  
w swoich rocznikach i nad czem sądy  
swoje wydaje i wydawać będzie dla  
każdego z następnych pokoleń — bo  
nie ludźmy się — procesy o prawdę  
dziejową nigdy nie są skończone,  
podlegają ciągłym rewizjom i każda  
epoka kształtuje swój stosunek do  
przeszłości według siebie, według  
swoich mniemań i zapatrywań.

Umysł, który zdaje sobie z tego  
sprawę, daleki będzie zawsze od wy-  
dawania wyroków bezapelacyjnych,  
a więc i od bezwzględnego potępie-  
nia przeszłości, aczkolwiek nie zam-  
knie oczu na jej czarne plamy.

Zapewno, historia Polski zawiera  
zbyt wiele kart, których nie możemy  
czytać bez goryczy w duszy, które  
wywołują w nas protest, przechodzący  
chwilami w krzyk rozpaczy,  
ale ta sama historia na innych kar-  
tach krzepi nas i napędza dumę.

Czyliż bowiem jest choćby je-

den Polak na świecie, który mógłby zapomnieć z lekkim sercem o sejmie radomskim 1505 roku, uchwalającym „magnam chartam libertatum” — prawdę, że dla „narodu szlacheckiego”, ale w dobie, kiedy gdzieindziej, poza jedną Anglią, nie było nawet przebłyków konstytucjonalizmu.

I dlatego źle czynią zwolennicy jutra, którzy je pragną oderwać całkowicie od wczoraj, którzy budują swoje marzenia na marzeniach, i którym śni się „nowe życie narodu”, nie sięgające korzeniami w przeszłość.

Bądźmy jednak spokojni. Międzynarodowe utopie demokratyczne są dzisiaj dalsze, niż były kiedykolwiek, od urzeczywistnienia.

Życie, dojrzewające w ognjach wojny obecnej do istotnie epokowej przemiany, nie będzie czułe ani na mędrkowanie doktrynerów demokracji, ani na sentyment obozu przeciwnego. Wezbrana, szeroka jego fala pójdzie pośrodku. Naród, kierowany przez zdrowy instynkt bytu, „wróci w przeszłość o tyle tylko, o ile człowiek, gotujący się do przeskoczenia rowu, wraca się w tył, aby się tem lepiej rozpędzić”.

I naród rozpędzi się i rów, zagradzający mu drogę w jutro, przeskoczy.

Z. D.

## Z ziemi polskich.

### Wyjazd urzędników do Królestwa Polskiego.

Urzednicy krakowskiej dyrekcji polieji pp. starszy komisarz dr. Krzyżanowski i komisarz dr. Gebhardt i dr. Rączka wyjechali do Piotrkowa, zaś pp. komisarz dr. Styczeń i komisarz dr. Barta do Jędrzejowa. Urzednicy ci powołani zostali do służby przez urzędującą w Królestwie Polskiem administrację austriacką. Podobno wyjechało do Królestwa grono urzędników namiestnictwa.

### Odbudowa wsi polskich.

Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie Sekcji prawniczo-finansowej dla odbudowy wsi i miast. Przewodniczącym wybrano prezydenta d-ra Leo, zastępcą ks. d-ra Józefa Caputę. Przewodniczący zawiadomił, że w d. 9 b. m. odbędzie się w namiestnictwie pierwsze posiedzenie komisji krajowej w sprawie apropracji wolnej od najazdu części

kraju, uprawy gruntów, akcji ratunkowej i odbudowy wsi i miast.

### Wygnanicy polscy dla robót polnych.

„Narodni Listy” donoszą z Wiednia, że w austriackim ministerjum spraw wewnętrznych odbyły się narady w sprawie zatrudnienia robotników galicyjskich w wiosennych pracach rolnych. Dotąd wyznaczono do tych prac 3200 robotników dla Czech, 1600 dla Moraw, 1200 dla Styrii i 200 dla Karyntji.

### Z Włocławka.

Życie w naszym mieście wkracza na tory normalne.

Komitet Obywatelski dokłada starań, by przyjąć z pomocą robotnikom, pozostającym bez pracy z powodu zawieruchy wojennej.

W tym celu zwrócono się do właścicieli ziemskich, by zechcieli dostarczać produkty żywnościowe po taniach cenach.

Wielu robotników znajduje zatrudnienie przy wyrobie lasów rządowych, znajdujących się w okolicy Włocławka.

### Z Częstochowy.

Władze miejskie wydały rozporządzenie, zabraniające mieszkańcom Częstochowy oraz okolicy, wypieku wszelkiego rodzaju pieczywa z mąki pszennej.

## Kronika polityczna.

### Protest Ameryki.

„Frankfurter Ztg.” pisze: „Daily News” donoszą z Waszyngtonu: Nieurzędowo ogłoszają, że Bryan wystosował do Anglii i Francji dwie noty, protestujące przeciw blokadzie. Noty są trzymane w tonie przyjaźni i obstarają przy tem, że Ameryka ma prawo prowadzenia handlu nieograniczonego z wszystkimi krajami. Ograniczenia dozwolone są wyłącznie co do kontrabandy. Dopóki nie zostanie przeprowadzona rzeczywista blokada w myśl prawa międzynarodowego, Ameryka, jak zazwyczaj, będzie prowadziła handel pozamorski.

Ameryka obawia się, piszą „Daily News”, że Anglia każdy transport do Niemiec uznawać będzie, jako kontrabandę. Uważają jednak za prawdopodobne, że co do niektórych artykułów Anglia zrobi ustępstwa. Ameryka pod żadnym warunkiem nie dopuści, aby wszelki eksport z Niemiec do Ameryki uważany był przez Anglię za kontrabandę. Liczni kupcy amerykańscy porobili już znaczne zamówienia w Niemczech, szczególnie co do artykułów chemicznych.

### Działalność niemieckiego krążownika pomocniczego.

BERLIN, 18 marca. Berl. Lokalaus. donosi, że do portu amerykańskiego Newport News zawinął niemiecki krążownik pomocniczy Prinz Hitel Friedrich, który zwoził 10 parowców handlowych, cztery angielskie, cztery francuskie, jeden rosyjski i jeden amerykański — ten ostatni dlatego, że wioł kontrabandę.

Kapitan krążownika oświadczył, że zostanie jakiś czas w porcie, celem przedsięwzięcia koniecznych reparacji. Władze rządowe zezwoliły narazie na tak długi pobyt w porcie, jakiego wymagać będą prace reparacyjne.

### Komisja parlamentarna o położeniu politycznym.

Wzmocniona komisja budżetowa parlamentu niemieckiego rozpoczęła narady nad etatem urzędu dla spraw zagranicznych od omówienia ogólnej sytuacji politycznej.

Referent rozpoczął dyskusję, dając ogólny pogląd na położenie wojskowe i polityczne. Sekretarz stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych wyjaśnił obecne położenie dyplomatyczne i stosunki do poszczególnych państw neutralnych. Obszerniej omawiano położenie niemieckich jeńców cywilnych i wojskowych w krajach nieprzyjacielskich.

Sprawozdania, przedłożone urzędowi dla spraw zagranicznych ze strony neutralnej są, co prawda pod niejednym względem uspokajające. W wielu razach rządy nieprzyjacielskie obowiązkom swoim wobec jeńców nie uczyniły zadość. Zatrzymane wbrew prawu międzynarodowemu osoby cywilne gorzej były traktowane, aniżeli jeńcy wojenni. Miejsca zamieszkania, zwłaszcza na początku wojny, wykazywały wielkie braki. Szczególnie lichy jest stan nieposiadających pieniędzy jeńców cywilnych w Rosji. Dla ułatwienia im położenia amerykańskiej ambasady w Petersburgu otwarto kredyt nieograniczony. Dalej rząd wciągnął się stara o polepszenie losu w połączeniu z mocarstwami ochronnymi i towarzystwami dobroczynności.

Z oburzeniem największym mówiono o zbrodni popełnionej przez wykonanie wyroku śmierci na Niemcach Ficke i Grundler w Casablanca. Ze strony rządowej przedstawiono to, co uczyniono, aby egzekucji przeszkodzić. Rząd Rzeszy powstrzyma się z odwetem za tę egzekucję aż do nadejścia wyroku.

Wiadomość podana przez prasę o zamiarze admirałcji angielskiej traktowania inaczej jeńców z załogi łodzi podwodnej spowodowała rząd niemiecki do wystosowania w sprawie tej pytania do Anglii. Przytem zapowiedziano wyraźnie, że rząd niemiecki użyje najostrożniejszych środków.

Wiedząc, że Anglii biorą jeńców niemieckich na okręty, aby się nimi zastawiać, okazała się fałszywą. Powodem zarządzenia były trudności w umieszczeniu. Jeńcy ci nie są narażeni na żadne niebezpieczeństwo. Specjalnie omawiano brutalny i sprzeciwiający się prawu międzynarodowemu sposób prowadzenia wojny przez Anglików i stwierdzono, że odpowiedź na to była potrzebna i że zarządzenia są skuteczne. Noty wydane w sprawie prowadzenia walki przez łodzie podwodne znalazły powszechne uznanie.

### Rosja i małe organizmy Bałkańskie.

W serii artykułów „Musimy zwyciężyć” piśmienniczy Mienszykow w „Nowoje Wremja” z dnia 4 marca: „Siedem miesięcy wojny przeszło, nie mamy już teraz prawa wątpić w dobroć Boga i w wytrzymałość naszej armji”. Mienszykow widzi światłą jutrzenkę, Dardanele, Bosfor, Konstantynopol — wiekowe dążenie Rosji do objęcia ich w posiadanie przybliża się obecnie do urzeczywistnienia. „Jak szczęśliwymi są jednak nasi zachodni sprzymierzeńcy i nasi przyjaciele — wykrzykuje Mienszykow, — wszyscy oni prócz Serbji mają boski dar, ocean, morze otwarte, które nie zamrzają a Anglija i Francja mają go za dużo. Wszyscy oni pojmują tedy tragizm naszej historii, który zmusza nas do bytowania na kontynencie.”

„Gdy wybuchła wojna z Turcją — pisze w dalszym ciągu Mienszykow — to jakby po Rosji przeszła silna iskra elektryczna, Konstantynopol stanie się wreszcie rosyjskim. Rosja zasłużyła sobie na prawo troszczenia się o swoje żywotne interesy”. W dalszym ciągu swych wywodów doszedł Mienszykow do omawiania Bułgarii i niewierności bułgarskiej. „Nie chcemy ująć Bułgarii, jak się tego tam obawiają, potrzebujemy tylko Bułgarij jako wolny kraj. Dla Rosji byłoby korzystnie okrążyć się siecią nieszkodliwych lecz odpornych małych organizmów. Gdy uda nam się z Niemcami i Austrią zrobić grupę, z uwagą zwróconą na narody półwyspu Bałkańskiego, to możemy na naszej granicy zachodniej spokojnie drzemać... Ach wy panowie Bułgarzy, to jest, niemożliwe, abyście byli zdolnymi być innego zapatrywania!”

### French u cara?

Z Bergen donoszą: „Feldmarszałek John French przybył dzisiaj z Newcastle do Bergen, skąd jedzie dalej do Helsingfors, aby się spotkać z carem.”

Z Bergen donoszą, że przybył tam z rodziną generał French. Znajduje się on w drodze do Helsingfors. Wiadomość tę należy przyjąć z ostrożnością. („Berliner Tagebl.”)

15) JÓZEF KATERLA

RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY.

— Znalazłem napewno tajemnicę ognia. Muszę do laboratorium. Staraj się! Mój wynalazek...

(Czarowic, śmiejąc się, stuka w ścianę)

— Sprzedaj copędzej twój wynalazek szatanowi. Niech go copędzej opatentuje Mister Devil. Może on cię stąd zapomocą swych wpływów wydobędzie...

(Słychać ponowne stukanie Dana. Czarowic czyta)

— Znalazłem tajemnicę ognia. Będę mógł z wielkiej odległości zapalać proch i dynamit. Będę wysadzał z oddali fortece, palił armie.

(Czarowic odbiega od ściany. Staje przy oknie. Z jękiem)

— Puśćcie mnie, kraty! Puśćcie mnie! Puśćcie mnie, kraty! Gdybym wyszedł na tę płaską ziemię zanurzyłbym w nią dłoń, urobilibym sobie ręce po łokcie! Ujrzanoby naród nowy, spojony, nierozzerwany, olbrzymi. Ujrzanoby rasę zapomnianą, pełną prastarej wspaniałości i nowoczesnego geniuszu. Szedłbym przez tę ziemię od karpaccich gór do morza, sięjąc gąszcz bohaterstwa, jak młody las. Szedłbym polami, zdeptanymi od kopyt moskiewskich koni i stalbym świętą pszenicę braterstwa. Stworzyłbym nowy polski gwar zbudzo-

nych miast. Wyważyłbym skarby niekopane z przebogatej ziemi. Sprzedawałbym towar tu wypracowany ludowi na rynkach. Przeorałbym martwe grunta pługiem nowotnym. Tchnąłbym męską miłość współbraci w rozszarpane dzielnice. Poczuli by w żyłach tę nową potęgę, której mając w sobie, nie mają. Opasałbym kraj wyteżonymi ramionami młodych synów Polski nowej.

Puśćcie mnie kraty! Puśćcie mnie!

ANZELM

(wszedł tajemnie do celi. Stoi przy drzwiach. Stucha pilnie)

— Towarzyszu Lechu!

CZAROWIC

— Czy ja śpię? Kto to?

ANZELM

— To ja, Anzelm.

CZAROWIC

— Jaksz tu wszedł?

ANZELM

— Puścił mnie żandarm.

CZAROWIC

— Gdzie teraz jesteś?

ANZELM

— Tu obok ciebie siedzę w celi.

CZAROWIC

— Czego odemnie chcesz?

ANZELM

— Słyszałem, że szarpiesz kraty.

CZAROWIC

— Tyś słyszał?

ANZELM

— Tak.

CZAROWIC

— Jakżeś to słyszał z tamtej celi?

ANZELM

— Słyszę, gdy ktokolwiek w Polsce szarpie kraty.

CZAROWIC

(błądy z rozpacz)

— Zdradziłeś sprawę! Tyś mię wydał!

ANZELM

— Zdradziłem głupstwo, które zowiesz „sprawą”.

CZAROWIC

— Szpiegu!

ANZELM

— Romantyku!

CZAROWIC

(z krzykiem)

— Nic się odemnie nie dowiesz! Niczego nie usłyszysz! Nie powiem! Ja umię milczeć. Milczę tu już siedmnaście miesięcy. Idź precz!

ANZELM

— Nic nie milczysz. Choćbyś, jak Rawana stał na głowie wśród pięciu ognisk przez dziesięć tysięcy lat, — ten sam będzie skutek tej sprawy. Ale oto ja ulitowałem się nad tobą... Zresztą — przychodzę do ciebie z prośbą... Tyś to

mi dał na pamiątkę ową książeczkę poety... Pamiętasz, gdyś ze mną, rędzarem, ty, wielki pan, czytywał w polu wiersze Mickiewicza i Słowackiego... Chodziliśmy, pomniś, na pylną, daleką szosę za miastem, żeby na pamięć wyczytywać. Serce ścisłał słodki i bolesny skurcz obłudy tej poezji. — „A kiedy śpiewa chór — drży serce wroga!” — pamiętasz, towarzyszu Lechu?

CZAROWIC

— Idź, idź! Ja ci nie zapłacę ani grosza. Ja tobą pogardzam!

ANZELM

— Strasznieś mię wtedy skrzywdził, ty, coś mię wywlókł z barłogu niewiedzy, coś ocucił z martwych moją świadomość, a teraz mną pogardzasz. Kłamstwo twoich poetów ukazało mi w całej pełni prawdę o mojej nędzy. Czyś miał prawo do tego, żeby mię wyciągnąć z błota, żeby mi odsonić raj i kazać iść do niego drogą twojej fantazji? Kto ci na to dał pozwolenie, żebyś mię przeznaczał na śmierć dla szczęścia przyszłych pokoleń, — jakies to mówią, — a w gruncie rzeczy dla ściągania po ziemi chimery poetów? Szeptales do mnie: — tyś był głodny, ojciec twój cierpiał nędzę, matka w harńbie umarła, twój syn posiadzie to samo dziedzictwo — broń ich wszystkich i siebie. Czy miałeś pewność mego zwycięstwa? Miałeś ja... w wierszach twoich poetów. Pewna była tylko moja śmierć. Tyś o tem wiedział, a ja nie. Jaki mógł być zysk z mojej śmierci? Zaden. Tyś o tem nie myślał nigdy, że lepiej jest żyć w głodzie, niż nie żyć wcale.

(d. c. n.)

## List gończy.

Erzeciwo niżej opisanemu żołnierzu landszturmu Janowi Opatowiczowi z batalionu piechoty landszturmu Głogowa I, który uciekł i kryje się, wydano rozkaz aresztu śledczego z powodu dezercji.

Wzywa się, aby go aresztowano i oddano najbliższej władzy wojskowej.

### Opis:

Wiek 41 lat, wysokość 1,67 metr. Postawa średnia, włosy blond, zarost czerwona, mocna, broda spiczasta, odnośnie pełna broda, twarz zwyrodniała, cera czerwona, oczy niebieskie, brwi krzaczaste, mowa polska i niemiecka, szczególne znamię: na prawej stronie karku guz wielkości orzecha laskowego, nogi X, ubranie granatowe, litewka, czarne spodnie sukienne, długie buty i granatowa czapka polna, może także płaszcz wojskowy.

Przewodniczący sądu:

(podpisano) Traeger.  
Pułkownik i Komendant.

### Bank Rzeszy i złote monety.

BERLIN, 13 marca. (W. T. T.) Urzędowo donoszą: Wbrew pogłoskom o mającym nastąpić przymusowym seignaganiu złotej monety, zwracamy uwagę na przemówienie na posiedzeniu parlamentu z dnia 10 b. m. sekretarza stanu w Banku Rzeszy, w którym ze szczególnym zadowoleniem podniesiono, iż znaczny i ciągły dopływ złota do Banku Rzeszy odbywał się drogą dobrowolną. Sekretarz stanu dodał, że w każdym razie można będzie obyć się bez przymusu i że można być dumnym z tego, jak dopływ z tygodnia na tydzień uzupełnia się z poczucia patriotycznego ludności. Wszelkie pogłoski o mających nastąpić środkach przymusowych nie mają uzasadnienia i sprzeciwiają się intencjom kół rządzących.

### Jeńcy wojskowi do prac rolnych.

Władze wojskowe niemieckie gotowe są do przysyłania jeńców wojskowych do prac rolnych w tym jeszcze miesiącu do odpowiednich miejscowości. Przepisy dotyczące zatrudniania tych jeńców rozesłane zostaną landratom, do których się też o nich zgłaszać należy. Do robót polnych przysyłani będą o ile możliwości tacy, którzy z robotami rolnymi są obeznani. Uwzględnione mają być także życzenia matek właścicieli, którzy dostawcą będą mogli po 2 jeńców do pomocy. Jako pracodawcy dopuszczane będą i całe gminy.

### Chiny a Japonia.

„Telegraph“ donosi z Pekinu; Chiny przyznały Japonii przedłużenie kontraktów dzierżawnych, dotyczących Portu Artura i kolei Antung-Mukden-Tszangszum na lat 99. To jednak nie stanowi głównej trudności. Trudności dotyczą głównie artykułu 2 i 3 drugiej grupy kontraktów, proponowanego przez Japonię. Artykuły te żądają dla Japonii prawa nabywania nieograniczonego ziemi w całej Mandżurji oraz prawa osiedlenia się Japończyków i swobodnego ruchu. Chiny twierdzą, że przyznanie tych żądań japońskich stanowiłoby wyrzeczenie się zupełnie zwierzchnictwa państwowego nad tymi krajami przez Chiny.

## Habeas corpus.

Nareszcie po ośmiu miesiącach interstium otrzymaliśmy prawdziwy sąd. Moskale, którzy wyrządzili nam tyle krzywd, wyrządzili jeszcze i tę, że wbrew przepisom międzynarodowego prawa, zabrali swoich sędziów i akta sądowe; lepsi zaś byli nawet tamci sędziowie, niż żadni. Wprawdzie władze niemieckie dały nam możliwość, zatwierdzając odpowiedni statut, stworzyć organizację sądową, ale myśmy nie skorzystali z tego. Postępowanie nasze było zupełnie słusze i usprawiedliwione. A la guerre, comme a la guerre. Należało się liczyć, bądź co bądź, z możliwością powrotu rosyjan. Bo wiadomo, że rosyjanie stosują dzięki represje nie tylko za brak lojalności, ale i względem tych, którzy nie wykazują zbyt wielkiej gorliwości w przywiązaniu do tych barbarzyńców.

W zakres kompetencji nowego sądu wchodzi wszystkie wykroczenia przeciwko przepisom prawa karnego, za wyjątkiem tak zwanych przestępstw policyjnych. Niemieckie pojęcia „verbrechen“ i „vergehen“ odpowiadają francuskim „crime“ i „delit“. W praktyce nowego sądu, przedstawi pewną trudność, segregacja „delits“ i „contra-

ventions“, gdyż rosyjska podczas kar tego podziału nie przewiduje.

Będą wreszcie mogli otrzymać satysfakcję ci liczni nasi współobywatele, którzy w tym okresie przejściowym padli ofiarą przestępstw przeciw tak zwanej „nieetykalności osobistej“.

Są dwie kategorie tych poszkodowanych. Pierwszą stanowią ci, którzy otrzymali chłostę cielesną. Sprawcy jej odpowiadają z art. 1533 kod. karnego. Grozi im kara od 2 miesięcy do roku i czterech miesięcy więzienia. Kara ta jest znacznie wyższa, jeżeli pobitemu groziło niebezpieczeństwo życia.

Drugą kategorię stanowią osobnicy, którzy z powodu pieniężnych kwestji byli przymusowo pozbawieni wolności.

Przestępstwo to przewidują artykuły 1540—1544 kod. karnego. Kara się waha od dwóch miesięcy więzienia do czterech lat rot aresztanckich, w zależności od tego, czy przymusowe pozbawienie wolności było połączone z męczarniami, które pociągnęły za sobą ciężką chorobę poszkodowanego.

Adwokat przysięgły.

## Z ostatniej chwili.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 15 marca. Na zachodnim skrawku frontu Karpackiego, dzień wczorajszy zeszedł spokojnie.

Na północ od przełęczy Uszockiej doszło wczoraj do poważnych walk. Duże siły rosyjskie zaatakowały w południe i dotarły aż blisko naszych pozycji, gdzie się na razie utrzymały.

Wykonany po południu przez wojska nasze niespodziewanie kontratak, odrzucił nieprzyjaciela po zaciętej walce na całym froncie, przy czym wzięto do niewoli 4 oficerów i 500 żołnierzy.

Także pod własnymi pozycjami, po obydwu stronach doliny Opor walczono zażarcie.

Nieprzyjaciel, który sprowadził dalsze posiłki przez Stryj, ponowił od kilku dni ataki z dużymi siłami w dolinie i na pobliskich wyżynach. Wszystkie próby zmierzające do zdobycia terenu ku przełęczom rozbiły się kompletnie, wśród najcięższych strat.

Wczorajszy atak, który znów zламаł się w ogniu naszym, będąc się powtórzył ze względu na wielkie straty jakie poniósł nieprzyjaciel. Bitwy te przyniosły nam do tysiąca jeńców. Walka odbywa się pod pozycjami na południe od Dniestru,

W wykonanym kontrataku zdobyły wojska nasze teren. Odparto rosyjan w kilku skrawkach frontu.

W Polsce i Galicji zachodniej odbywają się tylko walki artyleryjskie.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Höfer  
feldmarszałek-lejtnant.

### Walki w Augustowskim.

BERLIN, 15 marca. Z wielkiej warty głównej donoszą o odwróceniu nowej 10 armji rosyjskiej, co następuje:

Po zmażdżeniu 10 armji rosyjskiej w bitwie zimowej na Mazurach i po kapitulacji w lesie Augustowskim, zgromadziły się szczątki 3 korpusu rosyjskiego pod fortyfikacjami Obity; szczątki 16 i 3 korpusu sybirskiego cofnęły się ku twierdzy Grodno i za linię Bobru. Dowódcę armji, generała Sieversa, jako szefa sztabu, jako też komenderującego generała 3 korpusu, złożono z urzędu, 3 nowe korpusy (2, 13 i 15) ściągnięto do Grodna, a przyzbrane szeregi pozostałych korpusów

zapełniono rekrutami. Takim sposobem powstała nowa 10 armja rosyjska, która w końcu lutego podejmowała daremnie wysiłki, aby spędzić wojska niemieckie, które posunęły się naprzód aż do linii Bobru i tuż pod twierdzę Grodzieńską. Podczas ataku tego odniosły wojska zniszczonego pod Taurogami i jednocześnie nowoskompletowanego 15 korpusu, które nacierały w gęstych kolumnach, najcięższe straty.

Nie leżało wcale w zamiarze dowództwa niemieckiego usadowić się tuż przed linią Bobru, umocnioną betonem i przed forami Grodna, tudzież zatrzymać pozycje, które dawałyby nieprzyjacielowi otwartą lewą flankę. Chodziło natomiast o możliwie najszybsze odzyskanie swobody operacyjnej. Przedtym trzeba było jednak uprzętać ogromną zdobycz porozrzucaną po całym lesie Augustowskim. Po doraźnym ukończeniu tych prac rozpoczęły wojska niemieckie owe ruchy, które doprowadziły do zamierzonego nowego ugrupowania. Prawe skrzydło zajęło w okolicy Augustowa przygotowane tymczasem pozycje, inne siły zgromadzono w odpowiednich punktach. Planowo odwieziono najpierw wszystkich rannych niemieckich, włącznie ciężko rannych, a także odesłano kolumny, tren i wozy wszelkiego rodzaju i t. d. tak wcześniej, że marsz powrotny wojsk, mimo dróg pokrytych lodem, dokonał się gładko.

Ruchy niemieckie pozostały dla nieprzyjaciela zupełną tajemnicą tak dalece, że przed południem dnia następnego po naszym odejściu ostrzeliwał dawniejsze pozycje niemieckie ogniem artyleryjskim tak samo, jak dni poprzednich. Wojska niemieckie znajdowały się już na upatrzonych pozycjach, gdy wódz rosyjski, jak wynika z zeznań pojmanych oficerów sztabowych, wydał zionący zwycięstwem rozkaz, w którym była mowa o wielkich sukcesach na całej linii i który zachęcał podkomendnych wodzów do jaknajenergiczniejszego pościgu aż po za tyły nieprzyjaciela, którego spodziewano się pod Kalwarją. W wielkim rozdziale przestrzeniom wyruszył 3 korpus rosyjski z Simna ku Łozdziejom, a drugi korpus z Grodna przez Kopiowo i Sejny na Krasnopol. Pozostałe korpusy rosyjskie ruszyły naprzód przez las Augustowski, ale tu napotkały niebawem na silny opór niemiecki, którego rosyjanom złamać się nie udało, jakkolwiek przez kilka dni z rzędu z dwu i trzykrotną przewagą atakowali pozycje niemieckie. Dnia 9 marca rozpoczęła się ofenzywa niemiecka przeciwko trzeciemu korpusowi, posuwającemu się na prawym skrzydle rosyjskim. Gdy korpus ten pod Łozdziejami i S-to Jeziorami widział się nagle z północy zagrożonym na flance i oskrzydłonym, rozpoczął jaknajśpieszniej odwrót w kierunku wschodnim i południowo wschodnim, pozostawiając wręczkach naszych kilkuset jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Przez odwrót ten odsłonił wódz rosyjski flankę sąsiedniego drugiego korpusu armji, którego kolumny, jak donieśli dzielni lotnicy nasi dotarły do Bierznik i Gibów. Przeciwno temu korpusowi zwrócił się obecnie dalszy ciąg ofenzywy niemieckiej. Przeprowadzenie jej nie było doprawdy drobnostką, były bowiem 2 stopnie i więcej mrozu, a drogi tak gładkie, że tuziny koni padały ze znużenia, a piechota mogła maszerować tylko 2 do 3 kilometrów na godzinę.

Dnia 9 i 10 marca przyszło pod Sejnami i Bierznikami do bitwy przeciwko zaskoczonemu nieprzyjacielowi, którego przednia straż rozwinęła się już do ataku w kierunku zachodnim pod Krasnopol, a który teraz widział się zmuszonym zwrócić front ku północy.

Sejny i Bierzniki wzięto szturmem jeszcze w nocy z 9 na 10 marca. Pod Bierznikami wycięto zupełnie dwa młode pułki, a obydwóch pułkowników wzięto do niewoli. Wódz rosyjski, który oba-

wiał się pewnie powtórzenia klęski na Mazurach, poznał bezcelowość dalszego oporu i dnia 10 marca całej swojej armji nakazał odwrót.

Niebawem lotnicy nasi mogli zauważyć długie kolumny nieprzyjaciela, które znajdowały się w pełnym odwrocie na Grodno, na całej linii od Gibów do Sztabi przez las Augustowski. Dnia 11 marca zajęły wojska nasze w pościgu Matłamce, Froncki i Siby. Niemiecka dywizja kawalerji zajęła jeszcze w nocy szturmem Kopciów i naliczyła tam 300 rosyjan poległych i 5000 jeńców, 12 karabinów maszynowych i 3 armaty pozostały w rękach naszych. Większe poważne bitwy nie miały miejsca. Sama groźba silnego oskrzydlenia niemieckiego wystarczyła, aby zmusić do natychmiastowego odwrotu nie tylko zagrożone skrzydło, ale całą armję nieprzyjacielską, która przygotowała się do ataku na froncie nie mniej jak 50 kilometrów szerokim. Doniosłość ruchu tego i jej wrażenie moralne i strata pozostawianego materiału wszelkiego rodzaju, napełniającego poraż drugie wielkie lasy Augustowskie, nie da się na razie jeszcze dokładnie oszacować.

## Kalendarzyk.

DZIŚ: św. Abrahama.

JUTRO: św. Józefa z Ar.

KINEMATOGRAFY „Casino“ i „Odeon“.

Dziś zmiana programu.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1—ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 4—7.

## Kronika miejscowa i sąsiedzka.

### Sprawy komorniane.

(o) Przewodniczący Sekcji rozpoznawczo-pojednawczych przy dzielnicach milicji obywatelskiej zostali powiadomieni, iż w najbliższej przyszłości do rozstrzygnięcia spraw komornianych powołane zostaną specjalne oddzielne sądy obywatelsko-lokatorskie, wobec czego w wielu Sekcjach rozpoznawczo-pojednawczych postanowiono już od dnia dzisiejszego nie przyjmować żadnych spraw komornianych, stanowiących prawdziwą bolączkę.

### Szczegóły tragicznej śmierci ś. p. Gajewskiego.

W sobotę rano G. wraz z towarzyszem rewirowym powrócił z nocnej rewizji na odwach. Towarzysz G. wyjął magazyn broni i usiłował wyjąć ostatnią kulę z lufy rewolweru, przyczem nagle broń wypaliła, zaś kula ugodziła G. w ramię, które przetrzeliła z boku, przeszła na wylot przez pierś i wyszła przez drugie ramię. Raniony był po wystrzale tylko 4 minuty. G. liczy lat 31, pracował 12 lat jako urzędnik akcyzy w Kaliszu i Koninie, następnie 4 lata w akcyzie łódzkiej przy monopolu, osierocił żonę i 8-letnią córeczkę.

### Falszywe wagi.

(o) Milicja obywatelska I dzielnicy podczas rewizji miar wykryła falszywe wagi u następujących kupców: Abrama Karasza przy ul. Rybnej 19, Mordki Szeja przy ul. Rybnej 17, Abrama Totera przy ul. Aleksandrowskiej 2, Jana Donata przy ul. Brzezińskiej 100, Rubina Cymermana przy ul. Borysa 2, Józefa Gibela przy ul. Bazarnej 10, Leontyny Pawlikowskiej przy ul. Ciemnej 62, Zofii Józwiak przy ul. Rybnej 12, Józefa Semulera przy ul. Aleksandrowskiej pod Nr. 49, Chai Winterbaum z ul. Młynarskiej 6, Ieka Eljaika z ul. Brzezińskiej 36, Ieka Goldfarba z ul. Lutemierskiej 10, Stanisława Kulikowskiego przy ul. Rajtera 11, Daniela Kopla przy ul. Lutemierskiej 18, Szlamy Bergera przy ul. Zgierskiej 50, Abrama Loreskiego przy ulicy Aleksandrowskiej 2, Ieka Socha-czewskiego przy ul. Bazarnej 9, Moszka Libermana przy ul. Brzezińskiej 2, Dawida Etkermana przy ul. Brzezińskiej 16 i Gerszla Padejewskiego przy ul. Brzezińskiej Nr. 18. Wszystkie falszywe wagi skonfiskowano.

### Dzieciobójstwo.

(o) Wczoraj rano na ulicy Rybnej obok Nr. 3 przy Bazarach znaleziono martwe zwłoki podrzuconego noworodka. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się milicja.

### Działalność „kanciarzy“.

(o) Ofiarą „kanciarzy“ bałuckich, trudniących się podrzucaniem woreczka padł kupiec z Kola, Szmul Ehrenrajch, którego podstępnie zrabowano 627 rubli. Zawieszona milicja obywatelska ujęła jednego „kan-

ciar... z ka, zamieszkałe go przy w. Dworckiej Nr. 7.

Dzielni ludzie.

(c) W nocy z niedzieli na poniedziałek do willi p. Raciborowski... w Chelmach pod Łągi-warkami...

Terając sobie drogę do willi, bandyci otruli psa padwórzowego.

Napad bandycki w Radogoszczu.

(c) W niedzielę d. 14 b. wieczorem wyjechało z Łodzi do Zgierza furmanką dwóch kupców. Gdy zapadł zmierzch...

Po krótkiej walce napastnicy zostali przez kupców ujęci, związani i dostawieni do milicji radogoskiej.

Tam okazało się, iż niedoszli bandyci nazywają się W. Goldberg i Grinwald.

Krowka sąsiadka.

(c) Zamieszkała przy ul. Fajtra pod Nr. 26 Fajda Feldman w nader niegościnnie sposób utraktowała swą sąsiadkę...

Przyczyną zamachu była zazdrość.

Ujęcie szopenfelerki.

(c) Do sklepu Ieka Litmanowicza przy ul. Głównej 57 weszła Leokadja Łuczak z ul. Nowej 42 i podczas oglądania obuwia skradła 2 pary bucików.

Manewr jednakże zauważono i szopenfelerkę aresztowano, buciki zaś wydobyto i oddano właścicielowi.

Za udział w rabunku.

(c) Sekcja prawna przy Komitecie o-watelskim skazała 19 letniego Jana Tomczaka za udział w rabunku na 8 miesięcy więzienia.

Kradzieże.

(c) Wczoraj w nocy Kwirynowi Gibkieru w Zgierzu skradziono konia wartości rb. 120.

Do zagroły Zuffi Karolakowej w Chelmach dostali się złodzieje i skradli 5 korcy żyta, 1 korzec owsa i 23 kury.

Z Bałut.

(c) W sobotę ubiegłą odbyła się sesja przedstawicieli Bałut w sprawie obmyślenia funduszu na opłacenie czynszu za lokale szkolne...

Zebrał, biorąc pod uwagę, że o. Bałuty kapitałów zapasowych nie posiada i nie ma możności zaciągnięcia pożyczki...

Do tej kategorii płatników wliczono przede wszystkim właścicieli aptek, składów aptecznych, rzeźników, piekarzy...

Względem tych osób, które nie zapłacą dobrowolnie niezwłocznie rzeczonego podatku, zostaną zastosowane bezwzględne środki egzekucyjne.

Nadmienić wypada, że za lokale szkolne ogół Bałut płaci tylko 25% czynszu dzierżawnego, gdyż 75% właściciele tych lokalów na czas wojny odstąpili.

Nočný wyręb lasu.

(c) Onegdaj w nocy do lasu zgierskiego pod Dąbrówkami wtargnęła gromada ludzi, licząca około 60 osób i przy świetle latarni zaczęła masowy wyręb drzewa.

Dwie osoby zostały lekko ranne.

Teatr muzyka i sztuka.

„Szkola” na T. K. O.

Jedną z najważniejszych instytucji oświatowych w naszym mieście jest bezsprzecznie Tow. Krzewienia Oświaty.

Cały szereg wypożyczalni w różnych dzielnicach miasta, są prawdziwym dobrodziejstwem dla szerszych mas.

Przy T. K. O. istnieją również kursy dla analfabetów, które cieszą się nadzwyczajną frekwencją.

Jest to więc niezbity dowód, jak dalece praca Tow. Krzew. Oświaty posiada głębokie podstawy społeczne.

Wojna obecna daje się Tow. Krzew. Oświaty niewątpliwie odczuć, albowiem brak funduszy znacznie krępuje działalność tej tak pozytywnej instytucji oświatowej.

Grono więc naszej młodzieży, które ostatnio odegrało „Szkolę” na kursy dla analfabetów, postanowiło „Szkolę” powtórzyć i dochód z widowiska przeznaczyć na rzecz Tow. Krzew. Oświaty, by ono mo-

gło rozszerzyć swą nader owocną dla społeczeństwa działalność.

Szczerza inicjatywa naszych młodocianych amatorów zyska bezwątpienia pomoc i poparcie szerszego ogółu...

Organizatorzy, wychodząc z założenia, iż należy dać możliwość młodzieży być obecną na przedstawieniu...

Organizatorzy, wychodząc z założenia, iż należy dać możliwość młodzieży być obecną na przedstawieniu postanowili rozpocząć takowe o godz. 4 po poł.

Bilety wcześniej są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa.

Przedstawienie w Resursie Rzemi.

W niedzielę dn. 21 marca r. b. odbędzie się w Resursie Rzemieślniczej, Władzewska 117, przedstawienie kółka dram. pod kier. art. Janicza.

Wielki koncert.

W sobotę 20 marca odbędzie się w teatrze „Thalja” wielki koncert p. Gable-równy, której śpiew mieliśmy sposobność ocenić już nieraz.

W koncercie przyjmują również udział p. Teszner, znany wiolonczelista, p. Braeutigam (baryton) oraz p. O. Szefer (deklamacja).

Bilety od 20 kop. do 1 rub. są do nabycia w cukierni W-go Roszkowskiego.

Rozmaitości.

500 włochów zginęło w kopalni.

FILADELFIJA, (WAT). Skonstatowano, że podczas ostatniego nieszczęścia w kopalni w Leyland (Zachodnia Virginia) zginęło 500 włochów.

20 milionów za zbiór porcelany.

Słynny zbiór chińskiej porcelany, smarłego niedawno milionera amerykańskiego Morgana — przeszedł w ostatnich dniach na własność braci Duveen z N. Jorku, za cenę 20 milionów koron.

Liczenie świń.

Na skutek uchwały rady związkowej odbyło się w państwie niemieckim liczenie świń, 15 marca liczenie odbyło się w celach statystycznych, aby stwierdzić zapasy mięsa, jakie są w Niemczech do dyspozycji.

Poszukuje się w centrum miasta umeblowanego mieszkania składającego się z 1, 2 ewentualnie trzech pokoiów.

CASINO Dziś 6 SERJA WOJNY. Nowy pierwszorzędny program.

TEODOR OAGNER Łódź, Piotrkowska 213. Tel. 5.91. POLECA: Kawę peloną (codziennie), Kawę surową, Cykorie, Kakao, Migdały, Rodzynki demskie, Rodzynki sultanki, Sól suszona, Oliwę nicejską, Olej rzepakowy. Elektryczna palarnia kawy, skład cukru i towarów kolonialnych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Dr. L. PRYBULSKI Ulica Południowa № 2, róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59. Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, mocznicowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erllich-Hata „606” — 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektroizolizacją (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampa) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Szynki wędzone po 60 kop. funt. Widzewska № 160, w sklepie.

Jest do sprzedania zaraz — na miejscu w Łęczycy — większa ilość KARTOFLI w dobrym gatunku. Wiadomość w browarze łęczycyckim. 474-4

Taniej niż machorka! Paczka tytoniu 12 1/2 k. jak również papierosy, cygara i tytonio dostać można hurtowo i detalicznie Piotrkowska 143 sklep w podwórzu prawa oficyna, ostatnie wejście.

Kartofle — najlepszy gatunek, — Mąka pszenna 0000 A również wszelkie inne produkty spożywcze tanio do nabycia w restauracji „VEGETA”, Zielona 3, z frontu.

Wyprzedaż materiałów na kostjomy i biuzki z fabrycznego składu detalicznie i resztkami. Cegielniana 43 w podwórzu.

Skradziono 4 weksle po 100 rb każdy, wystawca Rudolf Bucholtz, o rózcz tego różne weksle na ogólną sumę 600 rb. z wystawienia Gustawa Feila; także jeden weksel na 100 rb. wystawca Fridrich Wittman na zlecenie Rudolfa Hintz. Oddawca powyższych weksli otrzyma nagrodę. Zastrzeżenia zrobiono.

Renomowana Pracownia gorsetów Anny Laferskiej poleca wybór gotowych gorsetów, pasków, biustonoszy i gorsecików JUVENIL dla pochyłych dzieci po znacznie niższych cenach. ŁÓDŹ, Konstantynowski 10.

„AMALINA” Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku. Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich. Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie i Łódź, Adam Pływański, Targowy Rynek 41L.

NOWA KONKURENCJA. Machorkę, papierosy, gilzy i cygara w różnych gatunkach po cenach najprzystępniejszych można dostać Nowy Rynek 11, sklep tabacznym frontoy.

Jäger ? uznany przez powagi lekarskie, jako najradkalniejszy środek, przeciwko wypadaniu włosów. Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich. Wyłączna Sprzedaż: na Królestwo Polskie i Łódź, Adam Pływański, Targowy Rynek 41L.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA” eukalyptusowo-mentolowa pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcie. Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych. „ALA” poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

Cygara, tytonie, papierosy, gilzy i machorkę tanio można dostać u Hermana, Piotrkowska 35 m. 33. 5139

Kupuję kwity lombardowe — płacę dobrze. Kupuję także zęby używane sztuczne. Stary Rynek 6, E. Kapeluszy. 6-1

Proszę się przekonać że najtaniej można dostać w różnych gatunkach machorkę, tytonie, papierosy, cygara, gilzy i t. d. w nowo otworzonym sklepie tabacznym, Benedykta № 21-23, Zaklikowski. 8-10

Peszki na ubrania damskie, męskie i dziecięce, a także palta tanio do sprzedania. Piotrkowska 34, front II p. 3151-10

Adam Einunt zgubił paszport, wydany z m. Towian pow. Wielkomirskiego gub. Kowieńskiej. 15-1

Andrzej Kłosiński i Antonina Kłosińska zgubili karty od paszportu, wydane z fabryki Włodysławskiego. 17